



Podzielone opinie w sprawie jednolitego patentu europejskiego

Stefania Kolarz

Od 1 czerwca br. funkcjonuje nowy sposób ochrony wynalazków w UE. Jednolity patent ma być ułatwieniem dla wynalazców i poprawiać ich ochronę. Na razie obowiązuje na zasadzie wzmocnionej współpracy tylko w 17 państwach UE, ale już budzi kontrowersje wśród jej członków i przedstawicieli biznesu. Ze względu na zastrzeżenia wobec opłacalności tego rozwiązania ubiegający się o ochronę nadal często wybierają patenty krajowe.

Dotychczasowa ochrona. Patenty mogą być udzielane na wniosek wynalazcy na poziomie krajowym, międzynarodowym, m.in. w ramach Światowej Organizacji Własności Intelektualnej, lub w formie tzw. patentu europejskiego. Ten ostatni jest wydawany przez Europejski Urząd Patentowy (EPO), ale musi być następnie odrębnie walidowany (potwierdzony) w każdym z państw, w których wnioskodawca ubiega się o ochronę (wybierając spośród 39 państw, m.in. wszystkich UE). Pociąga to za sobą dodatkowe opłaty i koszty administracyjne, tłumaczeń i pomocy prawnej. W 2022 r. do EPO zgłoszono jednak prawie 193,5 tys. wniosków – o 2,5% więcej niż w 2021 r. Łączna liczba aplikacji z państw UE utrzymuje się w ostatnich latach na poziomie ok. 43%, ale największa liczba wnioskodawców pochodzi z USA, Niemiec, Japonii, Chin i Francji. Od 2017 r. najczęściej wniosków rocznie składają chiński Huawei, koreański LG i amerykański Qualcomm.

Jednolity patent. W założeniu Unii nowy patent ma pogłębić integrację na wspólnym rynku, przyciągnąć zagraniczne innowacje i inwestycje. Ma też wzmocnić pozycję małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP). Główną różnicą w porównaniu z patentem europejskim jest automatyczne objęcie wynalazku ochroną we wszystkich uczestniczących państwach na podstawie jednego wniosku i bez dodatkowej walidacji. W celu rozstrzygnięcia sporów dotyczących patentów, m.in. o ich naruszenie lub unieważnienie, powstał Jednolity Sąd Patentowy (UPC) z siedzibą w Paryżu, filiami w Monachium i Mediolanie oraz instancją odwoławczą

w Luksemburgu. UPC będzie posiadał też oddziały lokalne i regionalne (np. wspólny dla Szwecji i państw bałtyckich) w innych państwach uczestniczących.

Patent z jednolitym skutkiem jest nadawany przez EPO. Wcześniej zgłoszone patenty europejskie lub wnioski o ich udzielenie mogą zostać objęte taką samą ochroną, o ile ich właściciele nie zrezygnują z jurysdykcji UPC (tzw. *opt-out*), na co wstępnie mają czas przez siedem lat. Po upływie tego okresu wybór między patentem krajowym, jednolitym i europejskim nadal będzie możliwy, ale w każdym przypadku spory będą rozstrzygane przez UPC. Na wniosek właściciela jednolity patent ma podlegać walidacji w państwach nieuczestniczących we współpracy analogicznie do europejskiego.

Stanowiska państw UE. W 2012 r. 25 państw UE rozpoczęło wzmocnioną współpracę w celu stworzenia jednolitego systemu ochrony patentowej i związanych z nim tłumaczeń. Dotychczas 17 z nich przystąpiło do nowego systemu, co wymagało m.in. ratyfikacji porozumienia o utworzeniu UPC. Cypr, Czechy, Węgry, Irlandia, Grecja, Rumunia, Słowacja tylko je podpisały, zaś Polska, Hiszpania i Chorwacja nie podjęły żadnego z tych kroków. Niektóre państwa, m.in. Polska, obawiają się, że przekazanie jurysdykcji UPC będzie niekonstytucyjne, bo jest to nowy sąd nieprzewidziany w ich systemach prawnych. Do takiego wniosku doszedł już węgierski Trybunał Konstytucyjny w 2018 r., ale w Niemczech – po rozpoznaniu serii skarg –

ratyfikacja okazała się możliwa. W Irlandii wymogiem konstytucyjnym jest przeprowadzenie referendum w tej sprawie, co zaplanowano na [2024 r. wraz z wyborami do Parlamentu Europejskiego](#). Takie rozwiązanie zastosowała już Dania w 2014 r. i 62,5% głosujących opowiedziało się za jednolitą ochroną.

Kolejny problem stanowią języki urzędowe EPO i UPC – angielski, francuski i niemiecki. Zdaniem Hiszpanii, Węgier i Polski ograniczenie się do nich pogarsza sytuację rodzimych przedsiębiorców, którzy do tej pory posługiwali się swoimi językami w postępowaniach patentowych przed urzędami działającymi w ich państwach. Osłabia to ich pozycję w sporach z podmiotami, dla których są to języki ojczyste, i generuje koszty związane z tłumaczeniami. Węgry dodatkowo podkreślają, że z patentu europejskiego korzystają głównie firmy spoza Europy, podczas gdy rodzimi wynalazcy w pierwszej kolejności aplikują o ochronę krajową (stanowią ok. 0,1% wnioskodawców o patent europejski), a nowe rozwiązanie tylko pogłębi te trendy. Jego zwolennikiem jest natomiast Szwecja, która oczekuje przyciągnięcia zagranicznych innowacji do UE, i Portugalia wskazująca na dochody z zawierania umów licencyjnych na korzystanie z patentów. Irlandia spodziewa się, że wprowadzenie jednolitego patentu zachęci jej firmy do zwiększenia eksportu. Zamierza też stać się łącznikiem między rynkiem UE a wynalazcami z innych państw common law (np. Australii, USA), którzy chętniej będą rejestrowali patenty za jej pośrednictwem niż państw mniej znanego im systemu prawnego.

Rozbieżność opinii biznesu. Zdania dużych przedsiębiorców na temat nowego rozwiązania też są podzielone. Popierają je m.in. przedstawiciele włoskiego przemysłu samochodowego, którzy przekonali do niego sceptyczne wcześniej władze (które obok hiszpańskich jako jedyne wprost sprzeciwiły się współpracy i zaskarżyły ją – nieskutecznie – do Trybunału Sprawiedliwości UE). Jednolitym patentem zainteresowane są też firmy telekomunikacyjne, które liczą na większe zyski ze sprzedaży licencji na innowacyjne rozwiązania niż z ochrony swojego know-how. W okresie przejściowym od 1 marca do 31 maja br. *opt-out* zgłoszono jednak wobec ponad 417 tys. patentów. Znaczną grupę stanowiły [koncerny farmaceutyczne](#), które korzystają na dotychczasowym rozdrobnieniu ochrony. Skutki podważenia ich patentu ograniczają się do państwa, w którym została wydana decyzja, a wszczynanie postępowań w kolejnych krajach nierzadko stanowi nadmierny koszt dla mniejszych konkurentów. Uchylenie jednolitego patentu będzie zaś wywoływało automatycznie skutki we wszystkich państwach uczestniczących.

Również MŚP nie są przekonane do nowego rozwiązania. Wiele z nich korzystało z tego, że zagraniczni konkurenci nie byli zainteresowani walidacją patentów na ich lokalnym rynku (np. w Finlandii potwierdzono ok. 5% spośród 133 tys. patentów udzielonych przez EPO w 2020 r.), a w razie zatwierdzenia – uzyskiwało dostęp do informacji technicznych w ojczystym języku. Objęcie jednolitą ochroną zwiększy liczbę zagranicznych wynalazków chronionych w państwach uczestniczących, a tym samym – ryzyko naruszeń patentów przez lokalnych przedsiębiorców. Będą więc musieli baczniej śledzić decyzje patentowe, co będzie szczególnie uciążliwe dla MŚP, które często nie posiadają do tego wystarczających zasobów. Szeroko dyskutowaną kwestią są też koszty. Choć objęcie ochroną i jej przedłużenie będzie ogólnie tańsze niż w przypadku patentu europejskiego, postępowania przed UPC pozostaną drogie, np. wniesienie skargi to przeciętnie wydatek 11 tys. euro. MŚP będą korzystały ze znacznych ulg i zwrotów (np. za tłumaczenia), ale wysokość nawet zredukowanych opłat, oddalenie geograficzne sądu czy obcy język postępowania i tak mogą zniechęcać je do korzystania z ochrony.

Wnioski. Nowe rozwiązanie raczej nie wzmocni konkurencyjności unijnych wynalazców wobec ich zagranicznych konkurentów, bo jednolity patent nie jest zarezerwowany dla firm z Unii. Ma jednak duże szanse przyciągnąć do UE nowe technologie i inwestorów, i prawdopodobnie to oni staną się jego największymi beneficjentami. Ponieważ mają już doświadczenie w działaniu przed europejskimi urzędami i sądami, w tym w obcym języku, najważniejszą zmianą będzie dla nich uproszczenie procedur, a w konsekwencji – zmniejszenie kosztów objęcia ich wynalazków ochroną w Europie. Dla unijnych firm natomiast jednolita ochrona może nieść za sobą równie wiele zalet, co wad, a bilans będzie w dużej mierze zależał od indywidualnej sytuacji wynalazców i ich decyzji biznesowych.

Jednolita ochrona patentowa w najbliższym czasie raczej nie zostanie rozszerzona na całą UE. Wspólny patent został wprowadzony mimo znanych już wcześniej zastrzeżeń, m.in. konstytucyjnych i językowych, w związku z czym można spodziewać się impasu w rozszerzaniu jego zakresu terytorialnego. Z perspektywy Urzędu Patentowego RP jednolity skutek patentu nie przyniesie większych zmian, bo jego beneficjenci nadal będą zmuszeni do korzystania z dotychczasowej polskiej procedury walidacji. Może się to okazać korzystne dla rodzimych wynalazców, ponieważ ewentualne sprawy przeciw nim będą wytaczane w Polsce, nie zaś przed UPC, a oni sami – wedle uznania – będą mogli skorzystać z jednolitego patentu za granicą na równi ze swoimi konkurentami z UE i państw trzecich.